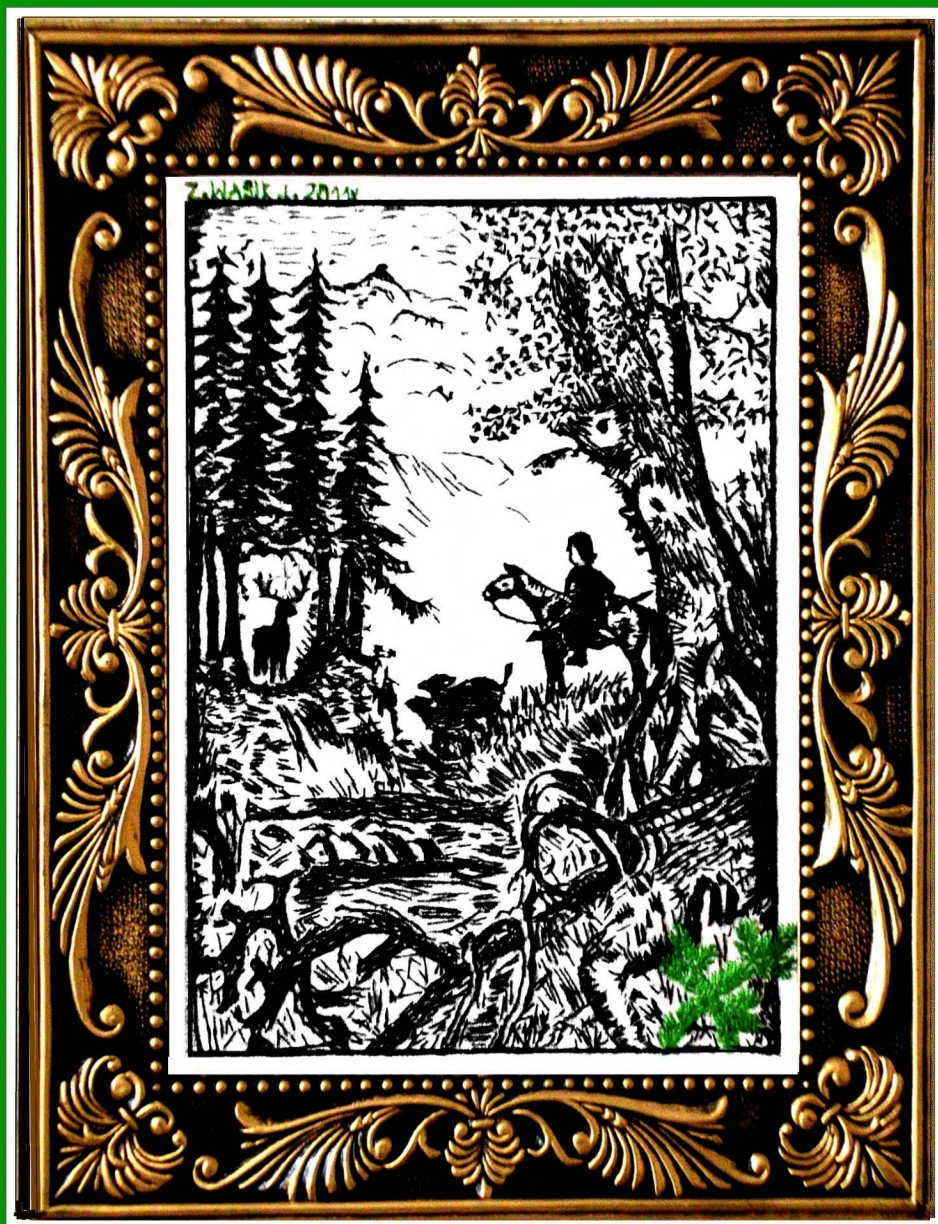


Zofia Wąsik-Adamska



MOJE HAFTY

Zofia Wąsik-Adamska



MOJE HAFTY

Zofia Wąsik-Adamska

MOJE HAFTY



ZOFIA WASIK-ADAMSKA
MOJE HAFTY



Wszelkie prawa zastrzeżone
Jelenia Góra – 2018 rok

Grafiki ze zbiorów Zbigniewa Adamskiego

Projekt okładki i opracowanie graficzne
Zofia Wąsik-Adamska



Wydanie pierwsze

Jelenia Góra – 2018

=====

NA OKŁADCE

***Łąka dla Hani** - haft z 2009r.

****Św. Hubert** – haft grafiki Zbigniewa Adamskiego

Jak to się zaczęło?

Mgr Zofia Wąsik-Adamska

Urodziłam się 11.04.1950 r. w Kłopotowie k/Lubina. Rodzice osiedlili się tam po wojnie w lipcu 1945 r. W marcu 1959 r. przyjechaliśmy do Siedlęcina k/Jeleniej Góry. Tu spędziłam większą część swojego życia, ukończyłam Szkołę Podstawową, Liceum Pedagogiczne w Jeleniej Górze, a następnie Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Opolu. Od 2001r. po przejściu na emeryturę zamieszkałam w Jeleniej Górze.



Jako mała dziewczynka interesowałam się robótkami ręcznymi. W Szkole Podstawowej było kilka kółek zainteresowań, jako zajęcia pozalekcyjne wybrałam „Zajęcia praktyczno-techniczne”, bo było tam szycie i haftowanie. Poznałam już wtedy podstawowe ściegi hafciarskie, podstawy kroju i szycia. Pierwsze były samodzielnie szyte stroje dla lalki, potem ozdabianie serwetek prostymi wzorami. Będąc w piątej klasie SP uszyłam sobie pierwszą prostą spódniczkę.

W Liceum Pedagogicznym doskonaliłam swoje umiejętności, a lata praktyki i potrzeby w ówczesnych czasach sprzyjały temu. Jak każda młoda panienka, chciałam ubrać się ładnie i w miarę modnie. W kioskach dostępne były żurnale mody z gotowymi wzorami i wykrojami, książki i broszury dotyczące hafciarstwa i koronkarstwa, w których były też wartościowe porady i podpowiedzi, co do sposobu wykonania i ułatwienia sobie pracy.

Smykałkę do różnych robótek ręcznych odziedziczyłam po rodzicach, oboje potrafili szyc. Ojciec był tzw. „złotą rączką”, potrafił wszystko w domu zrobić, naprawić. Od dziecka pamiętam, szył nam ubrania i inne rzeczy potrzebne w domu. Byłam pełna podziwu dla obrębianych dziurek – mistrzostwo, ja tak nie umiem.

Ponieważ ubrania były drogie, za jedną rzecz kupioną w sklepie, miało się dwie uszyte samodzielnie i to unikatowe, niepowtarzające się. W miarę doskonalenia swoich umiejętności szyłam coraz trudniejsze rzeczy: spódnice, sukienki, bluzy i bluzeczki, garsonki, a nawet kurtki i spodnie. Wiele ubrań dla dziecka też było moim dziełem. (Syn Zbigniew Emil Szumik ur. w 1976 r. zmarł tragicznie w 1997 r.)

W różnych latach panowały wśród kobiet różne mody na wykonywanie robótek ręcznych. Był np. okres robienia na drutach. Wiele pań robiło sweterki, szaliki, czapeczki, a nawet narzuty na wersalki i fotele itp. Wzory wykonania oraz ściegi uczyło się z poradników lub wzajemnie uczyła jedna drugą. Po ładne włóczki jeździło się do NRD, u nas w sklepach nie było takiego wyboru rodzajów i kolorów. Potem była moda na serwetki dziergane na szydełku, znów wzory, ściegi i kształty. Był też okres na własnoręcznie haftowane bieżniki i serwetki przeróżnymi ścięgami np.: płaskim, wypukłym, krzyżykowym, łańcuszkowym czy sznureczkowym itp.

W latach 80. XX wieku spodobały mi się obrazy haftowane na płótnie, postanowiłam spróbować jak mi to wyjdzie. Nawet spodobało mi się moje pierwsze dzieło. Niestety brak było czasu na takie zajęcia, na takie hobby – praca, dziecko, dom...

W 2005 r. będąc na emeryturze, postanowiłam powrócić do haftowania. Na podstawie zdjęcia narysowałam obraz domu w Siedlęcinie, w którym spędziłam 42 lata(sentyment), wyhaftowałam go ścięgiem łańcuszkowym, sznureczkowym i płaskim.

W kilku miejscach widziałam pięknie haftowane obrazy ścięgiem krzyżykowym, bardzo mi się spodobały. W kioskach kupowałam czasopisma z gotowymi wzorami haftów. Od koleżanki pożyczyłam pliki czasopism, z których zeskanowałam najpiękniejsze obrazy. Po kolei przenosiłam je na płótno, haftowałam i opawiałam.

Haftowanie sprawia mi wielką przyjemność, wyciszam się i odpoczywam. Cieszę się z obdarowywania bliskich i znajomych moimi pracami. Kilka obrazów powtarza się, gdyż rodzinie i koleżankom bardzo się podobały i chciały mieć takie same.

Zachwycona grafikami Zbigniewa Adamskiego, którymi ilustruje (oprócz zdjęć) swoje książki, od 2010 r. zaczęłam haftować najciekawsze. Po pierwszej próbnej pracy „Rogacz”, spodobał mi się ten sposób haftowania, no i dalej poszło już gładko. Obrazy haftowane są czarną nitką na białym tle. Robią zaskakujące wrażenie i zdobią już wiele urzędów, domów w kraju i za granicą, są np.: w Jeleniej Górze, Poznaniu, Wrocławiu, Inowrocławiu, Kolbuszowej, Frankfurtu/M, Londynie

Jako logo do haftowanych grafik obrałam zieloną gałązkę świerczyny – myśliwski symbol „złomu”. Część tych haftów zamieszczona jest na stronach książek.

Wiele wspólnego czasu spędzaliśmy w lasach sudeckich na obserwacji przyrody, zbieraniu grzybów, ale i na polowaniach zbiorowych w Kole Łowieckim „Darz Bór” oraz na uroczystych spotkaniach. Zwiedziliśmy Podkarpacie, moje strony rodzinne, woj. kujawsko-pomorskie oraz poznańskie, bliskie naszemu sercu, Pragę czeską i Richmond Park w Londynie na Wyspach Brytyjskich w okresie rykowiska jeleni, wybrzeże bałtyckie i jeziora Ziemi Lubuskiej.



W 2013 r. zostałam uhonorowana Odznaką za Zasługi dla Łowiectwa przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich w Warszawie. Kapituła honoruje osoby cywilne pracujące na rzecz ochrony środowiska i łowiectwa.

Ponieważ pomagam p. Zbigniewowi Adamskiemu (obecny mąż) w wydawaniu jego książek o tematyce przyrodniczo - historyczno - łowieckiej: projektuję okładki, formatuję i opracowuję teksty, zdjęcia i rysunki, całość przygotowuję do druku (15 książek, niektóre nowe wydania elektroniczne), na moje hobby hafciarskie mam mało czasu, a tym bardziej w obecnej dobie elektroniki i Internetu dużo czasu potrzeba na samokształcenie w obsłudze przeróżnych programów, w tym graficznych.

W międzyczasie powstały też krótkie artykuły na różne tematy. Przygotowywałam również oprawę multimedialną do 3 spotkań

autorskich w Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze, prezentację niepublikowanych zdjęć „Celwiskozy” na spotkanie w BWA w Jeleniej Górze na temat „Pamięć i niepamięć”, dotyczące nie istniejących już od 1990 r. Jeleniogórskich Zakładów Włókien Sztucznych „ZWCh Celwiskoza”, w których Z. Adamski przez wiele lat był redaktorem naczelnym gazety zakładowej „Wspólny Cel” oraz fotografikiem. Film z tego spotkania zamieszczony jest na YouTube.

Od 2013 r. pracujemy nad plikami o zwierzętach Karkonoszy, w których zamieszczamy swoje zdjęcia oraz różne ciekawostki o poszczególnych gatunkach. Opracowaliśmy już 13 plików: Ryś, Muflon, Jeleń, Tur a było szkockie, Wilk, Niedźwiedź, Głuszc, Sarna, Gęsi, Orzeł, Cietrzew, Kaczki i Słonka. W przyszłości ma powstać książka pt. „Saga Bobrowej Puszczy”. Pliki umieszczane są w Internecie na stronach Książnicy Karkonoskiej, na naszych stronach internetowych oraz na Facebooku.

Założyłam i prowadzę swoją stronę internetową oraz strony Zbyszka, na których umieszczany jest dorobek twórczy. Można je znaleźć wpisując w wyszukiwarce Google Strona Zofii Wąsik lub Strona Zbigniewa Adamskiego, można też je znaleźć i przeglądać wpisując poniższe linki:

<https://sites.google.com/site/stronazofiiwasik/>

<https://sites.google.com/site/stronazbigniewaadamskiego/>

Opracowaliśmy też artykuł o nieistniejącym już „Pomniku Ofiar Faszyzmu” więźniów filii obozu Gross-Rosen przy dawnej Celwiskozie w Jeleniej Górze, który zniknął po cichu sprzed zakładu w 2000 r. Niewiele można znaleźć na jego temat w publikacjach i Internecie, więc postanowiliśmy przybliżyć czytelnikom szersze informacje.

Dużo czasu zabrały artykuły dotyczące wspomnień Zbyszka z pracy w „Celwiskozie”, które zamieszczane są w Rocznikach Jeleniogórskich.

Przez ostatnie 2 lata pracowaliśmy nad drzewem genealogicznym rodu Adamskich pt. „Ród Adamskich z Rzepowa nad Gopłem” wydanym w czerwcu 2018 r. oraz nad książką wspomnieniową Zbyszka

[illegible]

Przypadek czy przeznaczenie?

W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia 2009 r. wyjeżdżałam autobusem PKS z Jeleniej Góry do Wrocławia, tam na stacji PKP miałam spotkać się z bratem wracającym z Krakowa (prof. dr hab. Zdzisław Wąsik), dalej mieliśmy jechać razem do Poznania. Zwykle wszędzie jeździłam samochodem, ale tym razem, ze względu na rozpoczynającą się zimę, wybrałam państwowe środki komunikacji. W autobusie z przodu były miejsca siedzące koło 2 starszych panów, usiadłam obok tego przystojniejszego. W trakcie jazdy wywiązała się rozmowa. Okazało się, że współpasażer, tak samo jak ja, wybrał się PKS em , a nie jak zwykle samochodem, na święta do Wrocławia, do syna. W dalszym ciągu rozmowy okazało się też, że mój towarzysz podróży, był redaktorem naczelnym „Wspólnego Celu” gazety zakładowej Celwiskozy w Jeleniej Górze. Znałam dobrze tę gazetę, bo ojciec mój pracował kilkanaście lat w tym zakładzie, przynosił tę dekadówkę do domu. Znałam osobiście wiele ludzi tam pracujących, niektórych z gazety innych z opowiadań ojca. Szybko upłynął czas na wspomnieniach. Na pożegnanie wymieniliśmy się numerami telefonów. Po powrocie ze świąt nawiązaliśmy kontakt i już Sylwestra spędziliśmy razem. A potem to już się samo potoczyło aż do dziś. Nazwisko red. Zbigniewa Adamskiego znane było mi od wielu lat i zapadło w pamięci nie tylko z gazety zakładowej, ale przede wszystkim z pięknych fotografii zamieszczanych w czasopismach lokalnych: Nowinach Jeleniogórskich, Gazecie Robotniczej czy Słowie Polskim oraz pismach przyrodniczych (na początku wówczas jeszcze czarno-białych). Najładniejsze wycinałam z gazet i zbierałam. Kiedyś przeglądając stary album fotograficzny znalazłam te fotki i okazało się, że wszystkie są tego samego autora. Dlaczego zbierałam tylko jego, a nie innych znanych też i cenionych fotografików (E. Longina czy J. Korpala członków JTF, W. Wydmucha i członków Zakładowego „Foto Klubu”), ich zdjęcia też zamieszczały gazety. Przypadek to czy przeznaczenie?

W lipcu 2018 roku, po prawie 9. latach naszej znajomości i wspólnej pracy wzięliśmy ślub.

Zofia Wąsik-Adamska



Moje rękodzieła w kolejności od najwcześniejszych







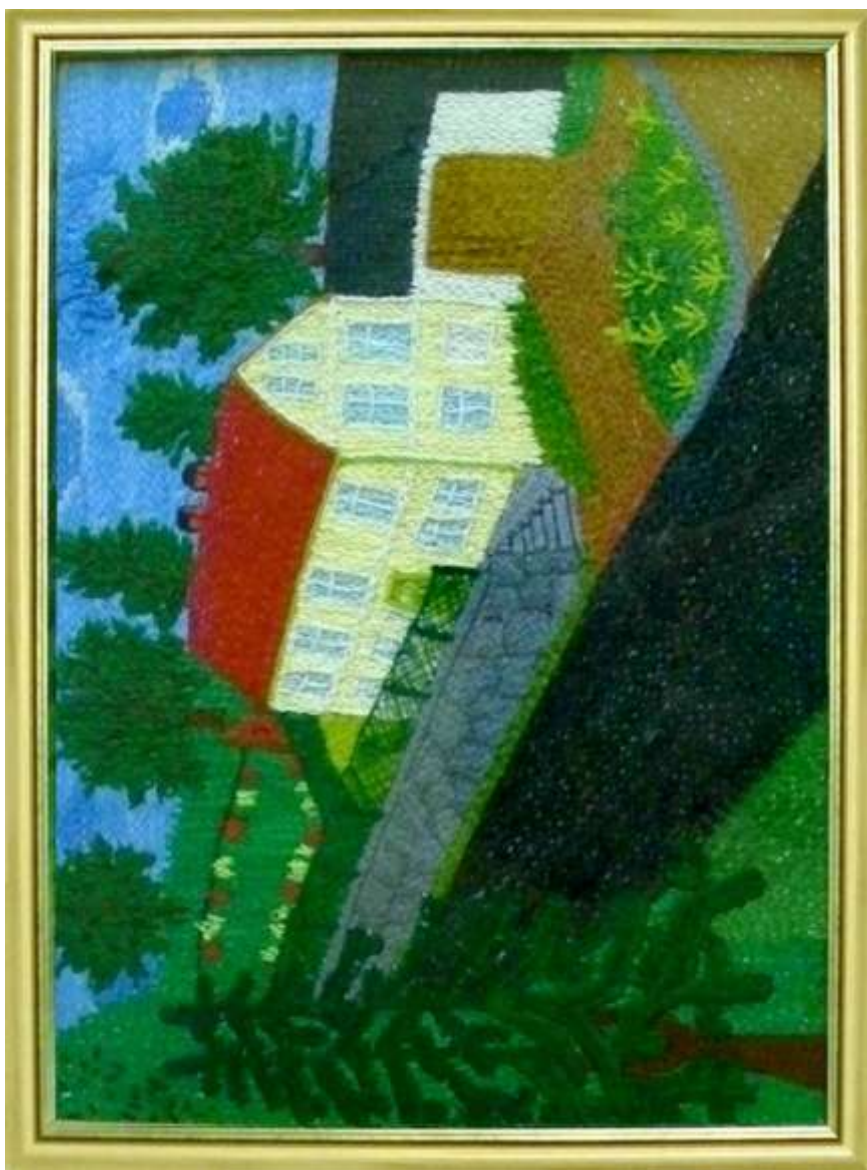
Poniższe obrazy mają różną wielkość. W opisach podany jest rzeczywisty rozmiar płótna bez ramki np.: 18 x 20cm.



0. 1984 r. – Słoneczniki na dywaniku (moje) 38x64 cm



1. 1988 r. – Mój motyl 39x54,5 cm



2. 2005 r. V. – Dom w Siedlęcinie (mój) 39x29 cm



3. 2006 r. – Słoneczniki (moje) 29x40,5 cm



4. 2006 r. – Maki dla Eli Wąsik
(Przeźmierowo) 23x33 cm



5. 2006 r. XII. – Siedlęcin dla Zdzisia Wąsika
(Przeźmierowo) 39x29 cm



6. 2007 r. I. – Róże dla Hani Szelachowskiej
(Wrocław) 17x23 cm



7. 2007 r. I. – Łatek dla Pawelka Szelachowskiego
(Wrocław) 17x23 cm



8. 2007 r. II. – Matka Boska z Dzieciątkiem (moja) 11,5x16 cm



9. 2007 r. II. – Bratki dla Hani Micek
(Kolbuszowa Górna) 23x33 cm



10. 2007 r. IV. – Polne kwiaty dla Ziuni Wojtasz
(Jelenia Góra) 20x28 cm



**11. 2007 r. IV. – Kurki dla Pawelka Szelachowskiego
(Wrocław) 23x17 cm**



12. 2007 r. V. – Dla Pawelka Szelachowskiego na chrzciny
(Wrocław) 17x17 cm



**13. 2007 r. VI. – Bratki dla Grażynki Podolski
(Frankfurt/M) 23x33 cm**



14. 2007 r. VII. – Żaglowiec dla Adama Wąsika
(Przeźmierowo) 23x17 cm



15. 2007 r. VII. – Żaglowiec dla Piotra Szlachowskiego
(Wrocław) 29x39 cm



16. 2007 r. XI . – Bratki dla Eli Ledwoń
(Opole) 23x33 cm



17. 2007 r. XII. – Bratki dla Eli Wąsik
(Przeźmierowo) 23x33 cm



18. 2007 r. XII. – Maki dla Lidii Wąsik (Wrocław)



19. 2008 r. II. – Maki dla Krysi Karmelity (Jelenia Góra)



20-21. 2008 r. I. – 1. Zestaw dla Eli Wąsik (Przeźmierowo) 9x14 cm



22-24. 2008 r. I. – 2.Zestaw dla Eli Wąsik
(Przeźmierowo) 9x14 cm



25-26. 2008 r. II. – Irysy i bratki dla Marii Lizis (Kraków) 9x14 cm



27. 2008 r. II. – Lilie moje 18x18 cm



28. 2008 r. IV. – Moje maki 23x33 cm



29. 2008 r. V. – Moje bzy 27x40 cm



**30. 2008 r. VI. – Dla Konrada Micka na chrzciny
(Kolbuszowa) 17x17 cm**



31. 2008 r. VIII. – Bratki dla Lidii Wąsik
(Wrocław) 22x31 cm



**32. 2008 r. IX. – Polne kwiaty dla Edzia Micka na ślub
(Kolbuszowa) 25x33 cm**



**33-34. 2008 r. IX-XI. – 3 Zestaw dla Eli Wąsik
(Przeźmierowo) 9x14 cm**



35. 2008 r. XI. – Piesek (mój) 6,5x9 cm



36. 2008 r. XII. – Róże dla Zbyszka Adamskiego
(Jelenia Góra) 17x23 cm



37. 2008 r. XII. – Kwiatowy krzyż dla Eli Wąsik
(Przeźmierowo) 29x39 cm



**38. 2009 r. I. – Łąka dla Hani Szelachowskiej
(Wrocław) 29x39 cm**



**39. 2009 r. II. – Kalie dla Marysi Chmiel
(Kupno) 14x20 cm**



40. 2009r. II. – Tulipany w koszyczku (moje) 20x14 cm



41. 2009 r. III. – Róże dla Lidii Wąsik (Wrocław) 9x14 cm



**42-44. 2009 r. II-III. – Zimorodek, wilga i koliber
dla Hani Szelachowskiej (Wrocław) 9x14 cm**



**45. 2009 r. IV. – Dla księdza Jana Belniaka
(Jelenia Góra)(brak oryginalnego zdjęcia) 16,5x20,5 cm**



46. 2009 r. IV. – Przylaszczki dla Kasi Ocik (Jelenia Góra)



47. 2009 r. V. – Bratki
Obrazki 9x14 cm



48. 2009 r. V – Lilie dla Agnieszki Szpak (Londyn)



49. 2009 r. XI. – Róże dla Oli Hajdamowicz (Londyn)



50. 2009 r. VII. – Rumianki dla Basi Lange
(Siedlęcin) 17,5x22,5 cm



**51. 2009 r. IX. – Polne kwiaty dla Teresy Kosickiej
(Jelenia Góra) 23x33 cm**



52. 2009 r. X. – Motylki dla Hani Szelachowskiej
(Wrocław) 23x17 cm



53. 2009 r. XII. – Tulipany w koszyczku dla Marii Lizis
(Kraków) 35x25 cm



54. 2010 r. I. – Bratki z nasturcjami (moje) 17,5x22,5 cm



55. 2010 r. VII. – Pejzaż z brzożami (mój) 21x30 cm

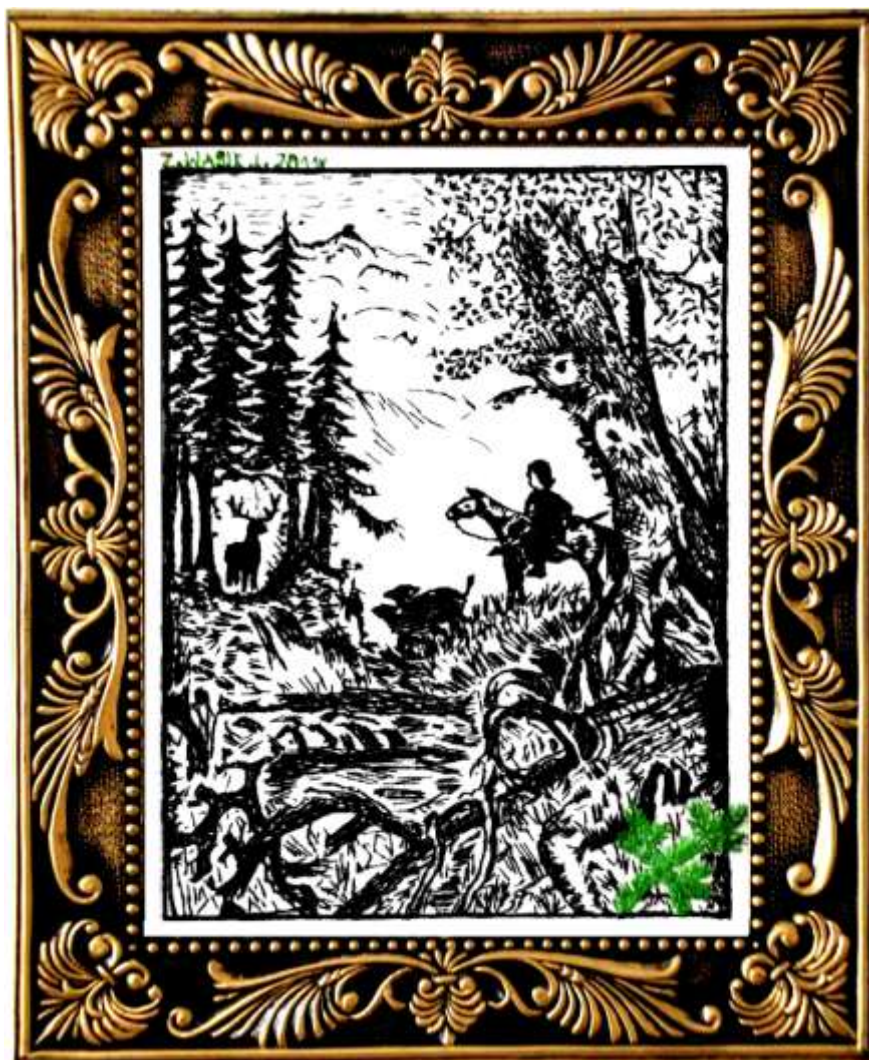
HAFTY GRAFIK ZBIGNIEWA ADAMSKIEGO



56. 2010 r. XI. – Rogacz dla autora - Zbyszka Adamskiego
(Jelenia Góra) 17x21,5 cm



57. 2010 r. XII. – Święty Hubert na łowach
Archiwum Miejskie w Jeleniej Górze 42x18 cm



58. 2011 r. I. – Św. Hubert dla Joli Adamskiej
(Strzyżowiec) 16x21 cm



59. 2011 r. I. – Wiewiórka dla Marii Chmiel (Londyn) 9x14 cm



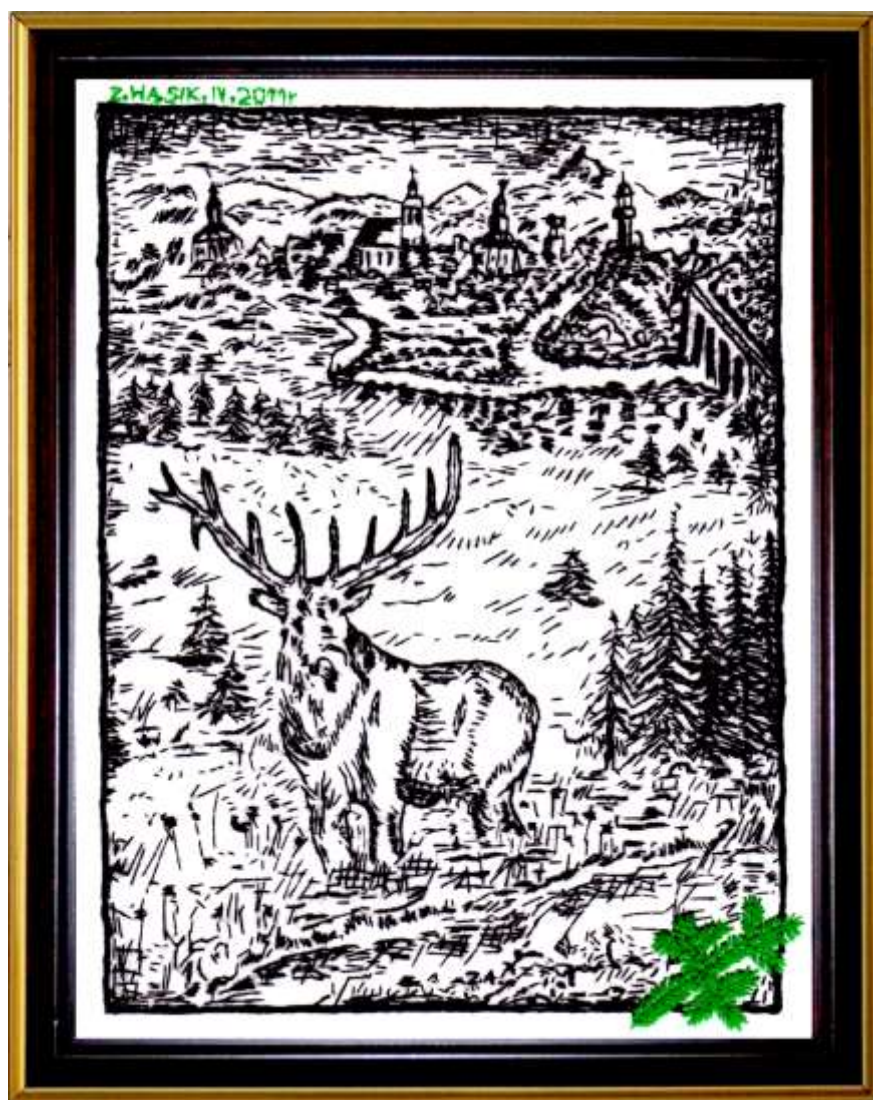
60. 2011 r. IV. – Wiewiórka 9x14 cm



61. 2011 r. II. – Rogacz dla Stasi Adamskiej
(Jelenia Góra) 17x21,5 cm



62. 2011 r. II. – Św. Hubert dla Teresy Kosickiej
(Jelenia Góra) 16x21 cm



63. 2011 r. IV. – Jeleń na tle dawnej Jeleniej Góry
dla Ani Kosickiej (Londyn) 17x22 cm



64. 2011 r. IV. – Dzik dla Edmunda Adamskiego
(Jelenia Góra) 17x22 cm



65. 2011 r. V. – Jeleń na tle zamku Bolczów 17,5x22,5 cm



66. 2011 r. VI. – Siedlęcín (mój) 27x27 cm



67. 2011 r. VII. – Sowa uszata dla Kazika Adamskiego
(Inowrocław) 17x21,5 cm



68. 2011 r. VII. – Sowa uszata dla Radka Adamskiego
(Inowrocław) 17x21,5 cm



69. 2011 r. IX. – Rogacz dla Małgorzaty Adamskiej
(Szczodrochowo) 17x21,5 cm



70. 2011 r. X. – Sowa uszata dla Joli Adamskiej
(Strzyżowiec) 22,5x27,5 cm



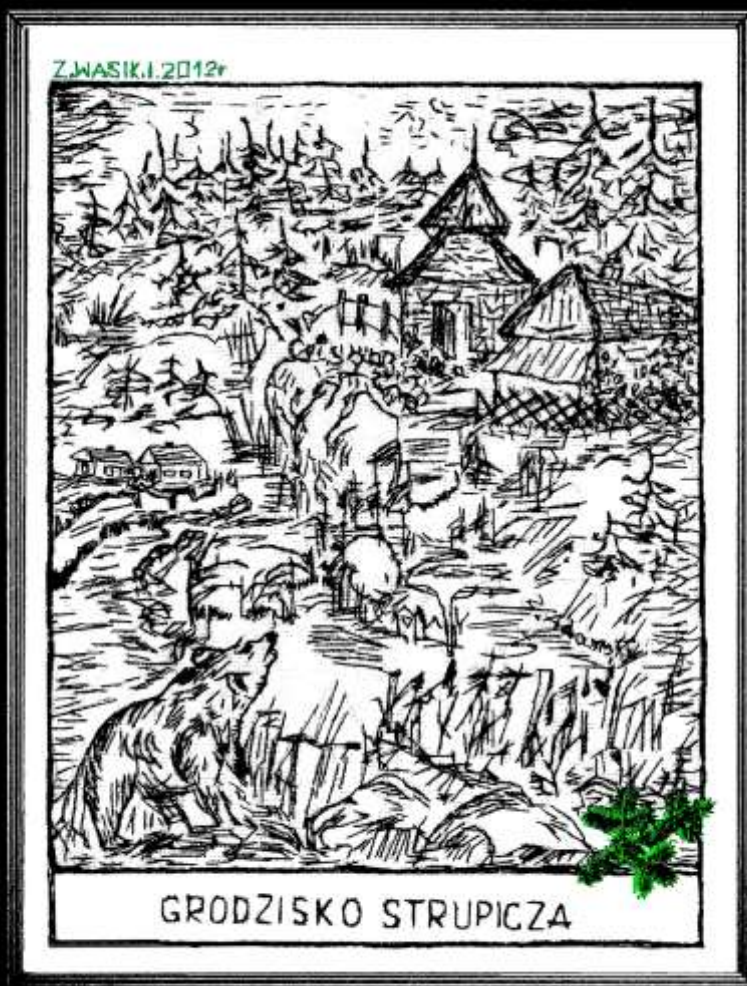
71. 2011 r. XI. – Dawny Siedlecin dla Eli Wąsik
(Poznań) 21x30 cm



72. 2011 r. XII. – Jastrząb



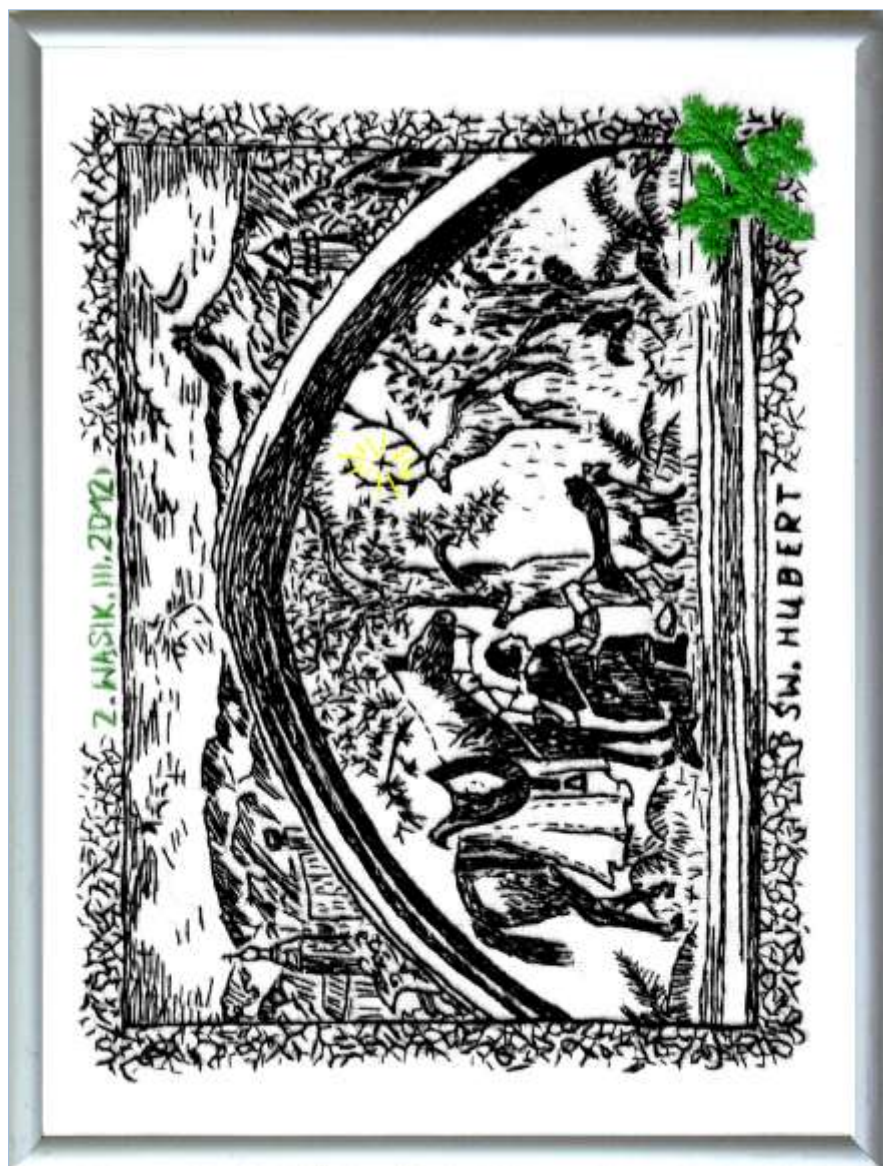
73. 2012 r. I. – Woj. Bolka II dla Aranki Gancarczyk
(Jelenia Góra) 9x14 cm



74. 2012 r. I. – Grodzisko Strupicza 18x24 cm



75. 2012 r. II. – Hania Szelachowska na podst. zdjęcia
(Wrocław) 13,5x18,5 cm



76. 2012 r. III. – Święty Hubert dla Lidii Wąsik
(Wrocław) 23x17 cm



**77. 2012 r. IV. – Rogacz 1 dla Janiny Adamskiej
(Inowrocław) 14x9 cm**



78. 2012 r. IV. – Rogacz 2 dla Lidii Wąsik (Wrocław) 14x9 cm



79. 2013 r. III. – Święty Hubert na łowach 42x18 cm

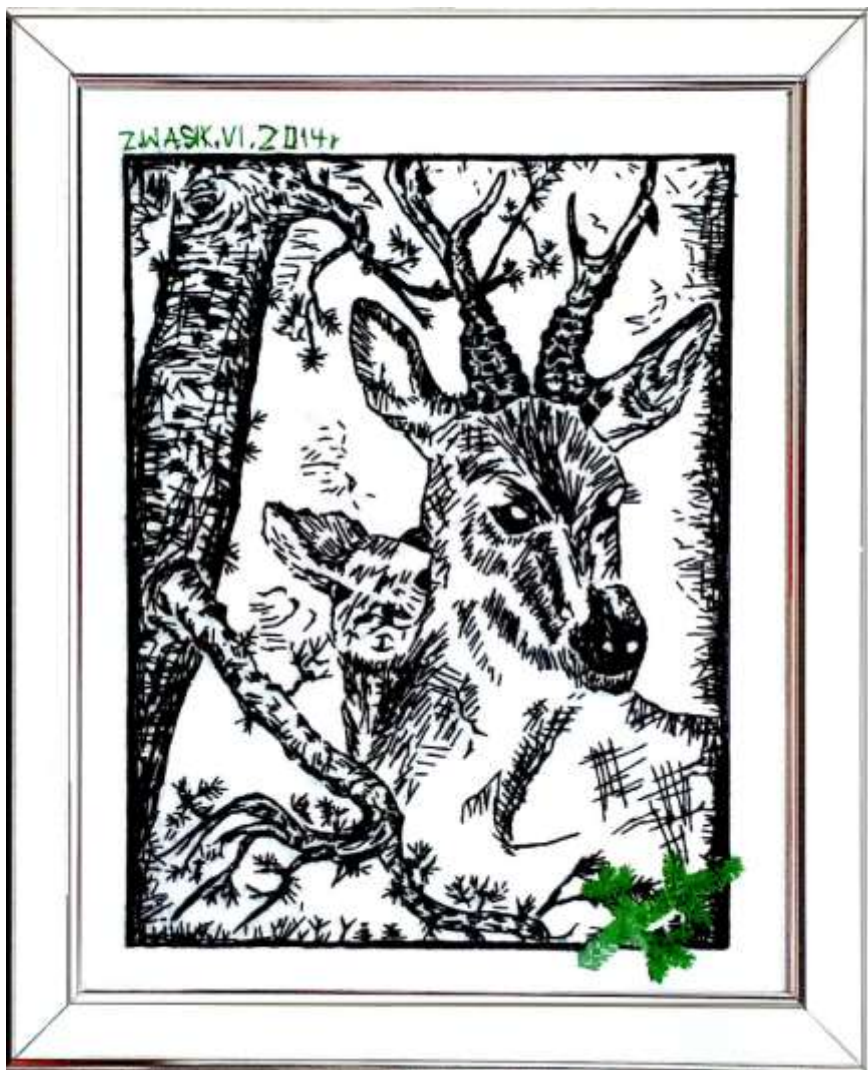


80. 2013 r. IV. – Święty Hubert dla Jadzi Bilik
(Dziwiszów) 17x21,5 cm

Z. WĄSIK. V. 2013.



81. 2013 r. V. – Siedlęcin - grafika dla Zdzisia Wąsika
(Poznań) 23,5x23,5 cm



82. 2014 r. VI. – Rogacz dla Barbary Rażniewskiej
(Jelenia Góra) 19x24 cm



83. 2015 r. IV. – Głuszec o poranku 23,5x23,5 cm